

TADEUSZ SZUBA

ur. 1924; Kolonia Szczuczki



Miejsce i czas wydarzeń	Stary Franciszków, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, handel końmi

„Ojciec handlował końmi”

Gdzie ojciec jeździł handlować końmi? Maliborzyce, Kraśnik, Bełżyce, Wąwolnica, tam te tereny... To nie to, że jeździł, piechotą szedł. Do Kraśnika piechotą chodził. Do Maliborzyc piechotą. No wyjątek, jak tam ktoś gdzieś jechał i ich tam zabrał. Ale przeważnie piechotą szli. I z powrotem, jak kupił konia, to siadł na niego i przyjechał, pod wierzch sobie, tak. Ojciec chodził do tych miejscowości kupować konie, a tu w Opolu znowu sprzedawał. No tam powiedzmy, w Kraśniku były we wtorki handle. No i chyba są, nie wiem czy tam są teraz tak. Były we wtorki. No to tam poszedł, tam kupił. Krówki nawet prowadzali piechotą z Kraśnika tu do domu i znów do Opoła. I w poniedziałek w Opolu było sprzedane. No i znowu szedł. No tam parę groszy zarobił. Czasem to i stracił. To nie jest powiedziane, że zawsze zarobił. Nie, nie. Czasem to i stracił. Bo na przykład kupił konia, no i coś się stało, koń zdechł. No i był nieubezpieczony, no i strata, nie? I strata. Albo jakiś tam narowny koń, jak to nazywały, albo jakąś chorobę miał ukrytą. Bo i tak bywało. No i on niby żył, ale z niego nic nie było. Bo ani robić nie można nim. No tak że to różnie było. Tylko mój ojciec to lubiał, to robił, no i u nas no ta sytuacja tak trochę wymagała. Bo latem śmy poszli zarobili do dworu, gdzieś tam do ludzi. No ale w zimie, jak była zima, to się nigdzie nie poszło. To już tak ten ojciec co zarobił, tośmy tak. Trochę z domu tam mieli coś, i tak się o żyło.

Data i miejsce nagrania	2011-09-13, Opole Lubelskie
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"